

199

Protokół.

Dnia 9 września 1947 r. w Krakowie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Grodzki dr Stanisław Zmuda, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25 kwietnia 1947. Ldz.Prok. NTN. 719/47, na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945.r. (Dz.U.R.P. nr 51, poz. 293) w związku z art. 254, 107, 115 kodeksu postępowania karnego przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego byłego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który zeznał co następuje: - - - - -

Nazywam się: Czesław Jaszczyński,
urodzony dnia: 12 lipca 1913 w Bochni, syn:
Michała i Rozalii z d. Kopacz, religii: rzym-
skokatolickiej, stanu wolnego, z zawodu: ku-
piec, narodowości i przynależności państwowej
polskiej, zamieszkały w Wałbrzychu, [REDACTED]

[REDACTED], niekarany:

Zostałem aresztowany w dniu 3 sierpnia 1940 r. przez gestapo
razem z moim bratem Romanem w domu rodzinnym w Bochni z ul.
Czackiego. Do dnia 8 października 1940 trzymano nas w więzie-
niu tarnowskim, po czym transportem kolejowym przewieziono
w dniu 8 października 1940 r. do obozu koncentracyjnego
w Oświęcimiu. Ja otrzymałem jako polski więzień polityczny
numer: 5696. W Oświęcimiu przebywałem do 30 października 1944,
po czym wywieziono mnie do obozu w Sachsenhausen. - - - - -

Przez cały czas mego pobytu w obozie oświęcimskim pełniłem
funkcje odźwiernego na głównej bramie obozu Oświęcim I., a
funkcja moja polegała na otwieraniu i zamykaniu tej bramy,
oraz na ścisłym wykonywaniu wszelkich rozkazów Lagerführera,
jak również każdego SS-manna, co mi dobitnie i wyraźnie przy

Jaszczyński Czesław

objęciu mej funkcji sam Lagerführer Fritsch podkreślił. Na jego to rozkaz ubrano mnie w czapkę, z napisem: "Bumbo" K.L. Auschwitz". Nazwę tę nadał mi Fritsch. Lagerälteste Bruno Brodniewicz dodatkowo kazał mi na spodniach naszyć czerwone lampasy, oraz na lewej ręce kazał mi nosić opaskę z napisem "Pförtner". Jako odźwierny miałem możliwość obserwować różnych SS-mannów wchodzących i wychodzących z obozu, a nadto działalność niektórych z nich na terenie samego obozu, po którym miałem możliwość poruszania się w związku z wykonywaniem różnych zleceń. Służbę odźwiernego pełniłem od godziny 5 rano do 7 wieczorem w pozycji stojącej, a na noc udawałem się do bloku. Znani mi są z czasu mego pobytu w obozie oświęcimskim tak z widzenia jak i z nazwiska, a rozpoznaję również ich na okazanych mi dziś fotografiach (świadkowi okazano szereg fotografii członków załogi-SS z Oświęcimia) - następujący SS-manni:

◀ Aumeier, SS-Obersturmführer a późniejszy SS-Hauptsturmführer, pierwszy Schutzhaftlagerführer w Oświęcimiu przez okres mniej więcej jednego roku od wiosny 1942 do 1943. Objął on funkcje po poprzedniku swym Fritschu. Rężim obozowy nie uległ za rządów Aumeiera poprawie, a raczej zaostrzył się jeszcze z tym, że Aumeier wprowadził system doraźnego karania więźniów, w szczególności karę chłosty na koźle, ustawionym obok kuchni dla więźniów i dopilnowywał SS-mannów, by karę tę energicznie wykonywali. rozpanoszyło się również za jego rządów donosicielstwo. Sam Aumeier przy lada okazji bił, względnie kopał więźniów, rewidował ich i polecał Blockführerowi, względnie Rapportführerowi sporządzać doraźnie meldunek na więźnia, wreszcie polecał więźniów za drobne przewinienia zamykać do bunkra na bloku 11, co kończyło się często śmiercią więźnia w związku z opróżnianiem przepełnionych bunkrów, tzw. w obozie "czystki". Aumeier brał czynny

Jaworski! Budow

udział przy wszystkich egzekucjach publicznych czy to przez powieszenie , czy też przez karę chłosty . Pamiętam jedną z publicznych egzekucyj przez powieszenie trzech więźniów - Polaków nieznanymi mi z nazwiska , po której to egzekucji Aumeier miał przemówienie do więźniów , w którym zaznaczył , że nie żąda się śmierci więźnia , tylko jego pracy . Egzekucja ta odbyła się w czasie akcji generalnego odwszenia całego obozu . Widziałem często Aumeiera w towarzystwie Grabnera , Palitscha , Lachmanna , Kirschnera , Bogera wchodzącego na blok 11 w czasie , kiedy tam miały się odbywać egzekucje , oraz wychodzącego po egzekucji z bloku 11 . Po wyjściu całej świty esesmańskiej z bloku 11 , w niespełną pół godziny , Rollwaga , ciągniona przez więźniów , wywoziła z bloku 11 trupy , a droga całaznaczona była strugami krwi . Najwięcej krwi było zawsze przy bramie , przy której wóz musiał się zatrzymać i sprawdzano ilość więźniów , ciągnących Rollwagę . Trupy te wywożono do krematorium obozu głównego . Za rządów Aumeiera rozstrzeliwania na bloku 11 odbywały się bardzo często . Sam Aumeier nosił stale rewolwer , którym straszył nieraz więźniów . Ja sam dostałem ~~kilka~~ razy po twarzy od Aumeiera , bez ważniejszego powodu . Aumeier miał zwyczaj - jak zresztą prawie wszyscy SS-manni - mówić do więźnia " psie " lub " Arschloch " . Widziałem również nieraz jak Aumeier w kancelarii swej badał więźniów i przy tej sposobności bił ich i znieważał . - - - - - Grabner , znany mi jako szef oddziału politycznego w randze SS- Untersturmführera , a nadto Kriminalsekretär , pełniący swe funkcje od założenia obozu aż do jesieni 1943 . Był on panem życia i śmierci więźniów oświęcimskich , a nadto osób cywilnych , przywożonych z poza obrębu obozu . Grabner brał udział we wszystkich selekcjach , przy czym jego głos był decydujący , zdarzały się bowiem wypadki - co wiem od więźniów -

Jaworski Andrzej

kolegów , że np. Aumeier wyznaczył któregoś więźnia na śmierć a sprzeciwił się temu Grabner i odwrotnie. Grabner asystował przy wszystkich egzekucjach , w szczególności na bloku 11 , gdzie widziałem go wchodzącego i wychodzącego ze świtą SS-manów . Pamiętam jedną z selekcyj , przeprowadzoną osobiście przez Grabnera przed blokiem nr 24 jakoś w jesieni 1942 lub 1941 , czego już dokładnie nie pamiętam . Grabner polecił zgromadzić się całej załodze więźniów , pracujących w Effektenkammer , Bekleidungskammer , na rewirze , w kuchni kartoflanej , pończoszarniach , wypytywał ich o wykształcenie i zawód , przy czym wszystkich wybranych przez siebie , a należących do inteligencji , odstawił na bok i odstawił na blok 11 , z którego mało który z więźniów wyszedł . Selekcja ta objęła około 60 osób . Nie zauważyłem , by Grabner na terenie obozu bił więźniów . - - - - -

Muhsfeldta , dziś mi okazanego , znam z okresu pierwszego jego pobytu w obozie oświęcimskim , gdy pełnił on funkcje Blockführera w r. 1940/41. Był on wówczas znany z gorliwości robienia meldunków oskarżenia na więźniów , które kończyły się albo karami chłosty , bunkrem lub słupkiem . Był on postrachem więźniów , których nieraz bił lub kopał , a w dowód uznania został wysłany na wyższe stanowisko do obozu w Majdanku . Gdy Muhsfeldt wrócił na wiosnę r. 1944 do Oświęcimia , przywiózł ze sobą duże zapasy żywności , w szczególności żywy inwentarz w pakach . Wyglądał wtedy wspaniale , był tęgi i rumiany . Razem z nim przywieziono z Lublina też nieco więźniów , od których dowiedzieliśmy się , że Muhsfeldt w Lublinie był panem życia i śmierci i cieszył się wśród więźniów jak najgorszą opinią . W Oświęcimiu objął on funkcje szefa krematorium . Działalności jego z tego okresu nie znam . - - - - -

Müller Kurt , znany mi jest początkowo jako Blockführer, któ -

Jamizinski

ry bardzo gorliwie i sumiennie dla władz obozowych , a ze szko-
dą dla więźniów pełnił swe funkcje , pisał meldunki karne , a
w dowód uznania swoich władz mianowany został Arbeitsdienstfüh-
rerem , którą to funkcję pełnił do końca . Bezpośrednio bliż-
szej działalności jego poza obozem nie znam . - - - - -
Znani mi są z czasu mego pobytu w obozie również SS-manni :
Ludwig , Plagge , Szczurek , Schumacher , Kollmer , Gehring ,
Stegmann , Goetze , Bogusch , Lissner i inni , lecz z działal-
nością ich na terenie obozu bezpośrednio się nie zetknąłem .
SS-mann Lissner , jako Blockführer , w porównaniu z innymi SS-man-
nami miał opinię dobrą , gdyż nie tylko nie krzywdził więźniów,
lecz przeciwnie , starał się im nawet pomagać , a władze obozowe
niechętnie na niego patrzyły i wyznaczały mu najgorszą służbę .
Nadmieniam , że prawie wszyscy SS-manni z załogi obozu oświę-
cimskiego znają mnie jako odzwiernego i niejedni z nich korzy-
stali z moich usług , w szczególności wymuszając na mnie nie-
raz " organizowanie " dla nich żywności . - - - - -
Na tym czynność i protokół zakończono i po odczytaniu podpisa-
no . - - - - -

S w i a d e k :

Czesław Jaszczyński
/: Czesław Jaszczyński :/

Protokołowała :

Aniela Bereźnicka
/: Aniela Bereźnicka :/

Sędzia Grodzki :

Stanisław Zmuda
/: dr Stanisław Zmuda :/